Nella Stolińska-Pobrala

Uniwersytet Łódzki

Zainteresowanie kwestią oświaty i wychowania młodzieży na łamach dziennika „Rozwój” w latach 1918–1933

Na tle intensywnie rozwijającego się w Polsce w latach 1918–1939 czasopiśmiennictwa oświatowo-pedagogicznego, dorobek międzywojennej Łodzi jest znaczący.

W latach 1918–1939 ukazywało się w mieście 14 czasopism o tematyce *stricto* pedagogicznej. Należały do nich m. in. „Szkoła i Nauczyciel”, „Współpraca Wychowawcza Domu ze Szkołą”, „Ogniwo”, „Rocznik” oraz „Głos Nauczycielstwa Łódzkiego”.

Na łamach tych periodyków podejmowano aktualne problemy z zakresu teorii i praktyki pedagogicznej zarówno szkolnej, jak i opiekuńczo-wychowawczej. Niektóre z nich, np. „Życie Młodzieży”, zamieszczały, obok artykułów przeglądowych, także teksty literackie (wiersze, opowiadania) początkujących autorów – uczniów starszych klas łódzkich szkół, inne zaś, jak np. „Ogniwo”, edukowały rodziców w zakresie współpracy ze szkołą – podając w postaci przykładów gotowe pomysły na jej skuteczność.

Znamienny jest fakt, iż łódzkie czasopisma pedagogiczne zyskały sobie pozytywne opinie społeczne zarówno w Łodzi, jak i w środowiskach oświatowych kraju, co może świadczyć o uznaniu ich wysokiego poziomu merytorycznego. Czynnie uczestniczyły w dyskusji nad zmianą systemu oświaty, aktywnie angażując się w dyskusje nad kolejnymi projektami reformy szkolnej w niepodległej Polsce. Periodyki te miały stały, choć zawężony krąg odbiorców, prenumeratorami ich byli bowiem zwykle czytelnicy zainteresowani specyfiką problematyki społeczno-oświatowej.

W przypadku łódzkich czasopism okresu międzywojennego treści związane z nauczaniem, szkołą czy opieką nad dzieckiem można znaleźć nie tylko w czasopismach pedagogicznych. Źródłem aktualnej wiedzy oświatowo-społecznej były także dzienniki. Z uwagi na swój popularny, codzienny charakter, miały one większe społeczne spektrum oddziaływania, trafiały bowiem do rąk niespecjalistycznego szerokiego odbiorcy.

Przykładem takiego czasopisma może być łódzki dziennik „Rozwój”, w którym obok spraw życia codziennego poruszano także kwestie dotyczące szkoły, wychowania i opieki nad dziećmi, a także problematykę moralną związaną z wychowaniem młodego pokolenia.

„Rozwój”, jak informuje jego podtytuł, był to dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki. Pismo to, jako jedno z nielicznych, ukazywało się przez dłuższy czas, od grudnia roku 1897 do sierpnia roku 1933. Kilkakrotnie w trakcie swego długiego istnienia gazeta była zawieszana z powodów politycznych. Po raz pierwszy dziennik zamykano czterokrotnie na przełomie lat 1907–1909, na okres ok. 5 miesięcy. Na czas dłuższy zawieszono jego działalność 7 grudnia 1914 r., by we wrześniu roku 1918 wznowić jego wydawanie. Pod koniec roku 1931 pismo zmieniło nazwę na „Prąd”.¹ Pod tym tytułem dziennik wychodził przez prawie 2 lata, do 26 sierpnia 1933 r., kiedy to ostatecznie zakończył swój byt.

Wiesława Kaszubina w książce pt. *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944* pisała, że „Rozwój” wydawano codziennie prócz niedziel i świąt, jednak podczas kwerendy autorka dotarła do numerów, które ukazywały się także w niedzielę. Za potwierdzenie tego można uznać m. in. artykuł z niedzieli 1 grudnia 1918 r., zatytułowany *Do gmin i miejscowych Rad Opiekuńczych*, a także artykuł z niedzieli 22 kwietnia 1923 r., zatytułowany *Zbiórka na kolonie letnie dla dzieci*. Każdy codzienny numer liczył od 4 do 12 stron².

„Rozwój” był drugim, po „Dzienniku”, czasopismem wydawanym w Łodzi codziennie. Założony został w grudniu roku 1897 przez historyka i dziennikarza warszawskiego Wiktora Czajewskiego oraz jego brata Tadeusza Czajewskiego, którzy byli nie tylko jego ideowymi twórcami, ale także redaktorami. Od początku istnienia związany był z ruchem prawicy. Jednak w okresie międzywojennym był to związek dość luźny, ledwie sympatyzujący, i takie też poglądy prezentowali piszący doń dziennikarze³.

Jak podaje Wiesława Kaszubina, „Rozwój” w okresie międzywojennym zdobył szerokie rzesze czytelników, dzięki czemu jego nakład osiągał nawet kilka tysięcy, podczas gdy na początku ukazywania się pisma była to wielkość zaledwie ok. 400 egzemplarzy. Poprzez wprowadzenie ulg dla robotników, jak i zamieszczanie treści dostosowanych do ich zainteresowań, dziennik zaskarbił sobie sympatię tej warstwy społecznej⁴. Wśród zwolenników „Rozwoju”

¹ A. Garlicki (red.), *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Wyd. „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1999, s. 382.

² *Do gmin i miejscowych Rad Opiekuńczych*, „Rozwój” [dalej – R] 1918, nr 309, s. 2; *Zbiórka na kolonie letnie dla dzieci*, R, 1923 nr 118, s.6.

³ Osoby piszące do „Rozwoju” nie sygnowały swoich artykułów, przez co nie można przypisać konkretnemu autorowi danej publikacji.

⁴ W. Kaszubina, *Specyfika początków czasopiśmiennictwa polskiego w Łodzi (1863–1914)*, „Rocznik Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, z. 1, s. 46.

zdarzała się również młoda inteligencja, jak i osoby przywiązane do przedwojennej, prawicowej wizji rozwoju miasta, sprzed powstania nowych samorządowych i socjalistycznych porządków⁵.

„Rozwój”, w gablocie zawieszanej na ścianie budynku przed wejściem do redakcji przy ulicy Przejazd nr 6, umieszczał nieodpłatnie bieżące numery dziennika, każdy przechodzień mógł więc dowiedzieć się, co działo się poprzedniego dnia na ulicach Łodzi, kraju, a nawet świata⁶.

Redakcja na łamach pisma, prócz spraw społecznych, poruszała także kwestie bieżącej polityki kraju i miasta, ekonomii, do tego jak wynika z podtytułu, dziennik miał również aspiracje literackie. Jednak w praktyce sprowadzały się one jedynie do zamieszczania odcinków przekładanych na język polski utworów pisarzy obcych, m. in. Rudyarda Kiplinga czy Antoniego Czechowa⁷.

Na podstawie przeprowadzonej kwerendy można stwierdzić, że „Rozwój”, a następnie „Prąd”, interesował się szerokim spektrum zagadnień. Do roku 1918 głównymi działami dziennika były: „Kronika”, „Komunikaty”, „Wiadomości z kraju”, „Wiadomości ze Świata”, „Z Sejmu”. Od roku 1922 działy „Rozwoju” były już bardziej rozbudowane. Prócz tych, które można było znaleźć w roku 1918, pojawiły się nowe, tj. „Wiadomości polityczne”, „Telegramy”, „Kronika”, „Teatr i Sztuka”, „Kronika Wyborcza”, „Przemysł, handel i finanse”, „Telefonem z Warszawy”. Rok później w „Rozwoju” nowością były działy: „Wypadki i kradzieże”, „Z ostatniej chwili”, „Z dziedziny mody”, „Sport”. W 1925 i 1926 r. prócz zamieszczanych wcześniej, pojawiły się również: „Z sądów”, „Kronika policyjna”, „Czasopisma”, „Poradnik dla kupujących”. Natomiast w latach 1927–1933 „Rozwój”/„Prąd” dodatkowo do swoich pierwotnych działów dodał takie pozycje, jak: „Życie gospodarcze”, „Świat kobiety”, „Życie sportowe”, „Rozmaitości z całego świata”. W latach tych w „Rozwoju” można było znaleźć również „Dodatek ilustrowany”.

Z informacji na temat zamieszczanych w „Rozwoju” działów można wnioskować, że był to dziennik, który próbował zaskarbić sobie uwagę odbiorców szerokich zainteresowaniach.

Dział „Kronika” był poświęcony głównie sprawom, które wydarzyły się w mieście w niedalekiej przeszłości, sprawom „wczorajszym”, a także takim, które stawały się bieżącymi, wręcz palącymi problemami ówczesnej społeczności miasta. W „Kronice” można było znaleźć m. in. artykuły zatytułowane: *Dzień żałoby*, *Egzaminy wstępne w szkołach miejskich* czy *Obniżka cen gazu*.

⁵ J. Tynecki, *Łódzi rynek prasowy w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Prace Polonistyczne” 1983, ser. XXXIX, s. 272.

⁶ W. Kaszubina, *Specyfika początków...*, s. 46.

⁷ H. Malanowicz, *Łódzkie czasopisma literackie i z literaturą związane w okresie dwudziestolecia 1918–1939*, cz. I, „Prace Polonistyczne” 1960, ser. XVI, s. 214.

W dziale „Komunikaty” znajdowały się informacje na temat przetargów na nieruchomości położone w różnych częściach miasta, zapowiedzi kursów dla kierowców i modystek, a także można było tam znaleźć zawiadomienia o zmianach cen chleba i innych artykułów spożywczych, a także przemysłowych (mydła) na rynku. Pojawiały się tu także, choć bardzo rzadko – traktowane jako nadzwyczajne wydarzenie – komunikaty o zmianach w ruchu pasażerskim na kolei.

„Wiadomości z kraju”, to dział, w którym można było przeczytać bieżące informacje dotyczące wszystkiego, co w tym czasie wydarzyło się na terenie całego kraju, głównie w gospodarce i w życiu społecznym.

W dziale „Wiadomości ze świata” czytelnik mógł znaleźć takie np. artykuły jak *Podwójne życie człowieka*, *Zakaz palenia ze względów religijnych*, *Kraje gdzie rządzą kobiety*. Z tytułów tych wynika, iż każdy czytający dziennik mógł znaleźć tu coś dla siebie.

„Z Sejmu” i „Wiadomości polityczne”, to działy, z których ludzie mogli dowiedzieć się o wszystkim, co wydarzyło się ostatnio w życiu politycznym państwa. Można było tu przeczytać wygłoszone przez premiera *expose*, poznać informacje na temat ustąpienia i nominacji polityków, ale również dowiedzieć się, jakie kwoty pożyczek pieniężnych udzielone zostały Polsce przez kraje europejskie.

Dział „Telegramy” zawierał wiadomości ze świata o wydarzeniach z ostatniej chwili. W rubryce tej można było przeczytać o tym, co aktualnie dzieje się w Moskwie, Wiedniu czy Paryżu.

„Teatr i Sztuka”, to dział, w którym zamieszczano wzmianki o odbytych i odbywających się spektaklach teatralnych, koncertach estradowych wraz z krótkimi, dotyczącymi ich recenzjami, a także zapowiedzi artystycznych występów planowanych w Łodzi w przyszłości. W dziale tym podawano również aktualne ceny biletów.

O zniżkach cen, zakazie sprzedaży niektórych produktów i innych sprawach związanych z finansami można było przeczytać w rubryce „Przemysł, handel i finanse”.

„Wypadki i kradzieże”, „Z sądów”, „Kronika Policyjna”, to działy o charakterze kryminalnym. Zamieszczano w nich informacje o przestępstwach dokonanych na terenie miasta oraz przytaczano treści wydawanych przez sądy wyroków za drobne kradzieże czy rozboje. Warto zwrócić uwagę na fakt, że podając w artykułach treść wyroku wydanego na złoczyńcę, redakcja ujawniała jego pełne dane osobowe, uważając ten zabieg za profilaktykę społeczną.

Kolejne dwa działy były skierowane bezpośrednio do damskiej lub męskiej części czytelników. Do kobiet kierowano dział „Z dziedzin mody”, natomiast dla mężczyzn przeznaczona była rubryka „Sport”. W dziale kobiecym można było znaleźć informacje nie tylko na temat aktualnie obowiązujących trendów w *out couturier*, lecz także podejmowano w nim tematy poważniejsze, np.

opisywano sylwetki i drogę do kariery kobiet zajmujących aktualnie eksponowane stanowiska społeczne w mieście i w kraju. Natomiast w „Sporcie” mężczyźni znajdowali wiadomości dotyczące bieżących rozgrywek odbywających się w różnych dziedzinach sportu, ich wyniki, a także mogli poznać sylwetki swoich sportowych idoli.

„Czasopisma”, to dział, w którym dokonywano przeglądu piśmiennictwa z terenu całego kraju. W rubryce tej zamieszczano przedruki artykułów z prasy krajowej, opatrując je komentarzem redakcji.

„Poradnik dla kupujących” to ówczesna wersja dzisiejszych codziennych ogłoszeń. Było tam można wyszukać dane na temat codziennych dyżurów aptek, czasu otwarcia sklepów spożywczych, masarni, a także zakładów usługowych, np. krawieckich czy zegarmistrzowsko-jubilerskich.

„Rozmaitości z całego świata”, to ostatni dział, jaki można było znaleźć w „Rozwoju”. Zawarte w nim artykuły, takie jak np. *Romans 60-letniej kobiety*, czy *Studentka zabija swojego wykładowcę*, o charakterze ciekawostek dobieranych w sposób raczej sensacyjny, miały także stałą grupę swoich czytelników.

Próbując zwrócić uwagę na potrzeby edukacyjne młodzieży, w latach 1918–1933 czasopismo „Rozwój” zamieszczało wiele informacji, komunikatów i artykułów dotyczących wychowania i kształcenia dzieci oraz młodzieży, odnosząc się w nich do szkoły jako kluczowej instytucji, która przecież, oprócz funkcji dydaktycznej, winna pełnić funkcję instytucji wsparcia społecznego.

Kwerenda zebranego materiału umożliwia wyodrębnienie grup problemów, które stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania redakcji.

Niewątpliwie najważniejszą kwestią poruszaną tuż po odzyskaniu niepodległości były tematy związane z zapewnieniem dziatwie szkolnej szeroko rozumianego wsparcia materialnego.

W „Rozwoju” zauważono, że poprzez instytucję szkoły można nieść pomoc dzieciom, które tego potrzebują. W kontekście niedawnych strat wojennych i szerzącej się biedy, pojawiły się artykuły, które informowały o konieczności zwiększenia liczby obiadów wydawanych biednym uczniom, inicjując akcję zbierania środków na dofinansowanie tego przedsięwzięcia. Autorzy zwracali się także do Magistratu m. Łodzi z apelem o zwiększenie dotacji dla szkół na ten cel.

W ramach akcji „wspierania niezamożnej dziatwy szkolnej”, informowano o koloniach dla biednych uczniów szkół średnich. Dyrektorzy szkół mieli zadanie przekazywać do Wydziału Opieki Społecznej listy z nazwiskami dzieci niezamożnych rodziców, które szkoła kwalifikowała do wysłania na kolonie letnie. Po sprawdzeniu wiarygodności danych, Wydział Opieki Społecznej uznawał za właściwe przyznać środki na kolonie dzieciom z zakwalifikowanych rodzin. W poszczególnych latach w dzienniku można było znaleźć również informacje o ulgach dla młodzieży szkolnej obowiązujących na przejazdy kolejną.

Artykuły czy też komunikaty o sposobach pomocy kierowanej do dzieci i ich rodzin (akcja węgiel lub ciepłe ubrania na zimę), pojawiały się w piśmie przez cały okres jego istnienia.

Szkoła, obok swoich ściśle dydaktycznych powinności, jawiła się więc jako instytucja pełniąca także funkcje opiekuńcze wobec swoich uczniów i ich rodzin⁸.

Innym problemem monitorowanym w zasadzie przez cały okres działalności wydawniczej pisma w okresie międzywojennym, już ściśle związanym z podstawowym zadaniem szkoły jako instytucji edukacyjnej, była kwestia realizacji przez młode pokolenie łódzian obowiązku szkolnego. Łódź była pierwszym miastem w kraju, które wprowadziło obowiązek szkolny, jeszcze przed dekretem z 7 lutego 1919 r., decyzją władz samorządowych stało się to bowiem już 8 grudnia 1918 r.

Na łamach pisma, w trosce o pełny rozwój młodego pokolenia, zwracano uwagę na niedostateczny stopień alfabetyzacji mieszkańców miasta. Redakcja nawoływała rodziców, by posyłać swoje dzieci do szkół powszechnych.

Pismo informowało o wprowadzeniu przymusu szkolnego na terenie województwa łódzkiego dla dzieci urodzonych po roku 1916, jak i dla starszych – urodzonych w latach 1910–1915, które w roku szkolnym 1922–1923 powinny chodzić do szkół.

Rozważania na temat przymusowego uczęszczania młodzieży do szkoły oraz sposobów jego realizacji kontynuowano w serii artykułów w latach 1919–1926. Szczególnie interesujące jest zwrócenie uwagi na łamach pisma na odpowiedni nadzór rodziców nad tym obowiązkiem oraz na ewentualne konsekwencje wynikające z jego zaniedbania. Po raz pierwszy zwrócono uwagę na ten fakt w 1926 r.⁹ Dzieci, które urodziły się w roku 1919, miały do spełnienia obowiązek szkolny, jednak w artykułach z roku 1926 po raz pierwszy pojawiły się informacje, że rodzice, którzy nie zamierzają posyłać dzieci do szkół, są zobowiązani do zadeklarowania na piśmie sposobu, w jaki chcieliby kształcić swe dzieci – prywatnie czy publicznie. Natomiast rodzice, którzy zaniedbują dopełnienia tego obowiązku, będą zmuszeni posyłać dzieci do szkół publicznych oraz, w razie lekceważenia obligatoryjności realizacji obowiązkowej nauki dziecka, podlegać będą odpowiedzialności karnej.

W kolejnych latach (1923–1932) często podejmowano temat zmniejszającej się liczby uczniów systematycznie uczęszczających na lekcje w szkołach powszechnych. Zauważono, że w porównaniu z rokiem 1921 liczba tych

⁸ *Z komisji rozdawnictwa obiadów*, R, 1918, nr 312, s. 3; *Kto jada bezpłatne obiady*, R, 1919, nr 210, s. 4; *O zaopatrzenie ludności w żywność*, R, 1929, nr 76, s. 7; *Zbiórka na kolonie letnie dla dzieci*, R, 1923, nr 118, s. 6; *Zwiększony ruch na kolejach*, R, 1919, nr 33, s. 3; *Udogodnienia kolejowe*, R, 1929 nr 180, s. 4.

⁹ *Obowiązek powszechnego nauczania*, R, 1923, nr 170, s. 2; *O przymus szkolny w powiecie*, R, 1926, nr 176, s. 2.

uczniów znacząco spadała. Autorzy artykułów przyczyn tego stanu upatrywali w fakcie, że: „młodzież zamiast korzystać z dobrodziejstw nauki, woli wagarować”¹⁰. Często podkreślali, iż obowiązek zapisu młodzieży do szkoły ciąży nie tylko na rodzicach, ale również na pracodawcy młodocianego, który, zatrudniając młodego pracownika, powinien dokonać jego zapisu do szkoły¹¹.

Wagary to nie jedyny bliski naszym czasom problem wychowawczy, z którym borykali się nauczyciele i rodzice łódzkich uczniów w okresie międzywojennym. We wtorek 11 lutego 1930 r. ukazał się tekst zatytułowany *Młodociani palacze*¹². Łodzianie mogli w nim przeczytać o trudnym problemie występującym w szkołach, a mianowicie o paleniu tytoniu wśród starszej młodzieży na terenie szkoły. Autor informował, że proceder ten odbywa się podczas przerw szkolnych, w ubikacjach. W związku z tym faktem, Kuratorium Szkolne poleciło wywiesić we wszystkich łódzkich szkołach odezwy o szkodliwości palenia tytoniu. Ponadto zaleciło organizowanie pogadanek i odczytów na ten temat co najmniej raz na pół roku.

Innym problemem, który stał się przedmiotem szczególnego zainteresowania redakcji, była zmiana organizacji zajęć, związanych z liczbą godzin spędzanych przez dzieci w szkole, jak również potrzebą dbania o rozwój fizyczny dzieci i młodzieży. Informowano na łamach pisma, że na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty została zmniejszona liczba godzin nauki. Zarządzenie to miało na celu skrócenie dzieciom i młodzieży czasu przebywania w murach szkolnych, bez uszczerbku dla programu nauczania, a zarazem dla konstruktywnego wykorzystywania czasu poza nią¹³. Kwestię rozwoju fizycznego młodzieży podjęto na łamach „Rozwoju” w kontekście informacji o odbywającym się w dniach 13–15 maja 1926 r. łódzkim zjeździe nauczycieli gimnastyki i rozwoju fizycznego oraz wszystkich lekarzy szkolnych, którzy debatowali nad rozpowszechnieniem wśród młodzieży idei wychowania fizycznego, a także o powzięciu uchwał, zmierzających do upowszechnienia przedmiotów wychowania fizycznego w szkole.

Redakcja, kontynuując rozważania nad potrzebą upowszechniania aktywności fizycznej wśród młodzieży, zamieściła na łamach pisma informację o organizacji „święta sportowego” dla uczniów i o zaleceniu połączenia go ze świętem przysposobienia wojskowego. W poświęconym tej sprawie artykule autor zaznaczał, iż ministerstwo zamierza wprowadzić do szkół „odznakę sportową”, którą będzie można otrzymać za ogólne usprawnienie ruchowe i cielesne¹⁴.

¹⁰ *Ucieczka młodzieży od nauki*, „Prąd” 1932, nr 241, s. 3.

¹¹ *Zatrudnianie młodocianych*, R, 1919, nr 184, s. 4.

¹² *Młodociani palacze*, R, 1930, nr 38, s. 7.

¹³ *Na oświatę ludową*, R, 1926, nr 172, s. 6; *Dzieci mniej będą się uczyły*, R, 1926, nr 177, s. 7.

¹⁴ *W walce o rozwój fizyczny młodzieży*, R, 1926, nr 148, s. 6; *Młodzieży! Hartuj swe ciało*, „Prąd” 1932, nr 211, s. 9.

Jednak nie tylko rozwój ciała w procesie wychowania był ważny. W dzienniku pojawiały się również artykuły podejmujące inny istotny aspekt wychowania młodego pokolenia – troskę o jego rozwój moralny. Ukazujące się artykuły poświęcone były przybliżeniu sylwetki patrona młodzieży łódzkiej, św. Stanisława Kostki, oraz relacjom z uroczystości związanych z jego świętem, które odbywały się w Łodzi corocznie w dniach 5–13 listopada. Dowiadujemy się z nich, jak wyglądał program uroczystości, które planowały wspólnie Wydział Oświaty i Diecezja Łódzka. Artykuły informowały, że w ramach obchodów będą się odbywały w szkołach i kościołach msze, akademie dla młodzieży, jak i dla dorosłych, pogadanki, a także zostanie wyświetlony film pt. *Ku wyżynom*, przedstawiający życie i uczynki tego świętego. Sylwetka św. Stanisława stanowić miała wzór moralny dla młodego, wrażliwego katolika, stąd upowszechnianie Jego osoby i Jego uczynków miało być ważnym środkiem powszechnego oddziaływania wychowawczego¹⁵. Również dzień zaduszny w szkolnictwie był chwilą realizacji treści wychowania moralnego. Coroczne uczestnictwo w nabożeństwach, które odbywały się w tym dniu w kościołach z udziałem młodzieży szkół powszechnych i średnich, było elementem wychowania patriotycznego. Po nabożeństwach młodzież, wraz z oddziałami wojska stacjonującymi w Łodzi, udawała się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie składała wieńce i wiązanki kwiatów.¹⁶ Istotnym elementem kształtowania poczucia patriotyzmu było także kształtowanie w młodych Polakach cech gospodarności.

Na łamach dziennika „Rozwój” zwracano uwagę na ten istotny walor w procesie wychowania moralnego i patriotycznego młodzieży, zazwyczaj z okazji 24 października – Dnia Oszczędności w szkołach. W ukazujących się wówczas publikacjach wykazywano ważność umiejętności oszczędzania zarówno w przypadku poszczególnych jednostek, jak również całego społeczeństwa. W tym dniu na terenie Łodzi, jak i całego państwa, dla podkreślenia wagi problemu, na wszystkich instytucjach oszczędnościowych można było zobaczyć wywieszone flagi państwowe. Także prasa ogólnopolska zamieszczała artykuły propagujące powszechną ideę oszczędzania, a radio emitowało audycje na ten temat¹⁷.

Na łamach dziennika znalazły się także publikacje odnoszące się do oceny poziomu kształcenia w łódzkich szkołach. Był to wyraz troski pisma o poziom edukacji młodego pokolenia. Ukazujące się notatki, informacje i artykuły nie oceniały szkolnictwa zbyt pochlebnie. Wskazywano, że szkolnictwo jest za bardzo „rozluźnione”, jest w nim za wiele swobody, a młodzież zdobywa tylko

¹⁵ *Ku czci patrona młodzieży. Uroczystości związane ze świętem św. Stanisława*, R, 1926, nr 296, s. 6; *Na oświatę patriotyczną*, R, 1929, nr 184, s. 4.

¹⁶ *Zaduszki*, R, 1919, nr 312, s. 2; *Dzień zaduszny w szkołach*, R, 1928, nr 309, s. 4.

¹⁷ *Dzień oszczędności w szkołach*, „Prąd” 1932, nr 266, s. 8; *Powszechne oszczędzanie*, „Prąd” 1931, nr 264, s. 6.

podstawy wiedzy, bez uświadomienia sobie ról społecznych i obowiązków, jakie ma do spełnienia wobec społeczeństwa. Ówczesnej szkole autorzy zarzucali również „suche” przekazywanie wiedzy, z dominującą formą przekazu, jaką jest wykład, z którego dzieci i młodzież nie wynoszą zbyt wiele, a który ogranicza bezpośrednie zaangażowanie ucznia w lekcje.

Jako efekt nieudolności wychowawczej szkoły autor jednej z publikacji przywołuje sytuację, której opis pozwolę sobie zacytować:

W tramwaju przepelnionym siedzi kilkunastu kawalerów szkoły średniej. W tłoku w wagonie przejściowym stoi robotnica z dzieckiem na jednym ręku, w drugiej trzyma koszyk z obiednią strawą dla męża. Natłok w wagonie coraz większy, dziecko potrącone, [...] wylewa się zupa [...]. Biedna kobieta denerwuje się, złości, a kawalerowie studiujący *Pana Tadeusza*, zamiast dać miejsce kobiecie, komponują płaskie niewybredne dowcipy na temat kobiety¹⁸.

Zwracając uwagę na potrzebę wysokiego poziomu kształcenia w szkołach i w trosce o dobro uczniów, wskazywano na konieczność sprawdzenia kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych, które na terenie miasta Łodzi przeprowadziło Kuratorium Okręgu. Zaskakujący był fakt, że w wyniku kontroli okazało się, iż ok. 100 uczących tu nauczycieli nie posiadało odpowiednich kwalifikacji, wymaganych na danym stanowisku. W publikacjach informowano również, że planuje się nauczycieli tych zwolnić, a w ich miejsce zatrudnić osoby z odpowiednim przygotowaniem¹⁹.

Autorzy dziennika na jego łamach popierali powstanie ważnej dla miasta placówki, której działalność była ściśle związana ze szkolnictwem powszechnym na terenie Łodzi, tj. Miejskiej Pracowni Psychologicznej. Przez wszystkie lata ukazywania się w okresie międzywojennym, „Rozwój” systematycznie komunikował o wszystkim, co bezpośrednio lub pośrednio dotyczyło funkcjonowania Pracowni. Podstawowym celem działania tej instytucji było umożliwienie dzieciom łódzkim jak najlepszego rozwoju „umysłu i charakteru” Zadaniem pracowni było, poprzez wykorzystanie nowoczesnych narzędzi badawczych, diagnozowanie i wspieranie rozwoju dzieci uzdolnionych, ale także pomaganie nauczycielom w selekcji kandydatów do szkoły specjalnej.

Selekcja dzieci mających trudności z nauką w szkole powszechnej miała na celu zapewnienie im w szkole specjalnej lepszych warunków do nauki i opieki, indywidualnego traktowania i specjalnych metody nauczania.

W piśmie „Rozwój” monitorowano powstanie tej placówki, przekonując mieszkańców miasta o potrzebie jej powołania. Ostatecznie 12 stycznia 1919 r. z zadowoleniem poinformowano czytelników o fakcie powstania, decyzją Rady Miejskiej z dnia 9 stycznia 1919 r., placówki i umieszczeniu jej w budynku przy

¹⁸ Edukacja bez wychowania młodzieży. Problemy reformy szkolnictwa, R, 1927, nr 106, s. 4.

¹⁹ Nauczyciele a komisje powszechnego nauczania, R, 1927, nr 238, s. 5; Egzamin dla nauczycieli, „Prąd” 1932, nr 184, s. 7.

ul. Olgińskiej 5 (obecnie Piramowicza). Natomiast w numerze z 15 maja 1920 r. czytamy, iż Prezydent Łodzi Aleksy Rzewski podjął decyzję o zaangażowaniu z dniem 1 maja 1920 r. na stanowisko kierownika Miejskiej Pracowni Psychologicznej dr Ludwika Karpińskiej-Wojczyńskiej, która posiadała dyplom uniwersytecki psychologa i sześcioletnią praktykę nauczycielską.

W roku 1930 pojawił się cykl artykułów w obronie zagrożonej zamknięciem, z uwagi na kryzys, Pracowni. Artykuł z 18 stycznia 1930 r. przypominał o ważnych badaniach prowadzonych przez placówkę, dotyczących zainteresowań zawodowych uczniów szkół powszechnych i wskazywał, wobec jej trudności lokalowych, na potrzebę wzniesienia nowych gmachów szkolnych w Łodzi i umieszczenia w jednym z nich właśnie pracowni do badań psychologicznych nad dziećmi²⁰.

Z kwerendy zebranego w toku badań materiału wynika, iż władze oświatowe miasta w okresie międzywojennym wykazywały znaczną troskę o wszechstronny rozwój młodszej części swoich obywateli. Troska ta na przestrzeni lat 1918–1933 znalazła swoje odbicie także na łamach dziennika „Rozwój”.

Zadawalający jest fakt, że kwestia oświaty i wychowania młodzieży integrowała środowiska świeckie i kościelne, a szeroko rozumiana władza społeczna widziała potrzebę pracy nad pełnym rozwojem osobowości dziecka. Dużą wagę przywiązywano do powszechnej realizacji przez młodzież obowiązku szkolnego, również w aspekcie przestrzegania codziennej obecności dzieci na zajęciach lekcyjnych. Równie mocno stawiano na poszczególne aspekty procesu wychowania intelektualnego, poprzez troskę o poziom wykształcenia pracujących w szkołach nauczycieli, kwestie związane z wychowaniem moralnym młodzieży, przejawiające się m. in. w organizacji dni patrona czy akcji oszczędzania. Nie pominięto również ważności wychowania fizycznego młodego pokolenia, co stało się przedmiotem uwagi władz oświatowych nie tylko samego miasta Łodzi. Swoim zainteresowaniem władze oświatowe objęły także dzieci biedne, którym udzielano pomocy na różne możliwe sposoby (poprzez m. in. darmowe obiady, wyjazdy na letni wypoczynek, zniżki na przejazdy koleją). Odzwierciedlenie tych wszystkich tendencji znajdujemy na łamach dziennika „Rozwój”.

„Rozwój” był czasopismem, które jako jedno z nielicznych ukazywało się w Łodzi tak długo – z przerwami aż przez 36 lat. W propagowanych w gazecie treściach można doszukać się wielu ciekawych informacji, niekiedy aktualnych po dziś dzień. Dziennik ten prezentował szeroki wachlarz propozycji kierowanych do ludzi żyjących w dużym mieście. Otwartość redakcji na różnorodność podejmowanych problemów przyczyniła się do wzrostu nakładu pisma z początkowej liczby 400 egzemplarzy (w roku 1918) do 3000 wydań jednego

²⁰ *Miejscowi delegaci na uroczystości otwarcia Pracowni Psychologicznej*, R, 1919, nr 10, s. 2; *Nominacje do Pracowni*, R, 1920, nr 41, s. 2; *W obronie Pracowni*, R, 1926, nr 163, s. 4; *Selekcja do szkoły powszechnej*, R, 1930, nr 14, s. 3.

numeru (pod koniec roku 1932). Z tak długiego „żywota” i dużej liczby sprzedawanych egzemplarzy czasopisma można wnosić, iż ówczesnemu społeczeństwu miasta podobał się wizerunek pisma proponowany przez redakcję konsekwentnie przez lata, co sprawiło, że jego powszechna lektura – z uwagi na rozległe spektrum podejmowanych problemów nie tylko o charakterze informacyjnym, ale także natury oświatowo-społecznej, i większą możliwość oddziaływania z uwagi na jego codzienny charakter, przyczyniła się do procesu intelektualizacji mieszkańców miasta Łodzi, a nawet Polski centralnej.